

Kraje arabskie domagają się zamknięcia Al-Dżaziry

24 czerwca 2017

Normalizacja zerwanych niedawno stosunków pomiędzy częścią państw arabskich i Katarom mogą okazać się kosztowne dla wpływów katarskiego emiratu. Wśród trzynastu żądań wysuwanych przede wszystkim przez Arabię Saudyjską znajdują się bowiem postulat zamknięcia telewizji Al-Dżazira oraz rozluźnienie katarskich relacji z Iranem.

Na początku czerwca stosunki dyplomatyczne z Katarom zerwały między innymi Arabia Saudyjska, Egipt i Zjednoczone Emiraty Arabskie, stąd Katar jest faktycznie odcięty drogą lądową od reszty świata. Mediacji pomiędzy zwaśnionymi państwami podjął się natomiast Kuwejt, co jak na razie doprowadziło do stworzenia listy żądań wobec katarskiego emiratu. Liczy ona sobie trzynaście punktów od których zależy normalizacja stosunków pomiędzy Katarom i większością państw Zatoki Perskiej.

Znalazł się wśród nich postulat zakończenia finansowania terroryzmu przez Katar, ale tak naprawdę liczą się przede wszystkim inne żądania. Najważniejsze z nich to dla Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu, Egiptu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich zamknięcie telewizji Al-Dżazira, która dostępna jest właściwie we wszystkich państwach arabskich i promuje katarską wizję porządków w regionie Bliskiego Wschodu. Tym samym Katar straciłby ważne narzędzie wpływu na pozostałe kraje arabskie.

Ponadto państwa zwaśnione obecnie z Katarom domagają się rozluźnienia jego związków z Islamską Republiką Iranu, co wydaje się być najważniejszą kwestią dla Arabii Saudyjskiej i jej sojuszników. Tym samym emirat miałby wydrzeć ze swojego terytorium oficerów Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej i tym samym zakończyć współpracę wojskową z jego morskimi

sąsiadem. Relacje z Iranem miałyby ograniczyć się jedynie do kwestii gospodarczych, bowiem Katar i Iran wspólnie operują na złożach znajdujących się w Zatoce Perskiej.

Ponadto w Katarze miałyby zostać zamknięta turecka baza wojskowa, co doprowadziłoby tak jak w przypadku Iranu do zakończenia obustronnej współpracy w dziedzinie obronności. Państwa Zatoki Perskiej domagają się również zakończenia ingerencji Kataru w politykę wewnętrzną innych krajów, a także zaprzestania finansowania regionalnych grup zbrojnych. Zdaniem Saudyjczyków i ich sojuszników Katar finansuje Bractwo Muzułmańskie, Państwo Islamskie, Al-Kaidę oraz libański Hezbollah.

Władze Kataru odpowiedziały już na część zarzutów, w tym przede wszystkim na oskarżenia o wspieranie grup terrorystycznych w Syrii. Emirat przypomniał, iż jest ważną częścią międzynarodowej koalicji zwalczającej Państwo Islamskie, a także nie finansował grup zbrojnych na libijskim terytorium.

Na podstawie: Independent.co.uk, AlJazeera.com

Źródło: Autonom.pl